

Ogólny kryzys mieszkaniowy odbija się również ujemnie na życiu naszej Politechniki. Wielu profesorów z powodu braku mieszkań są prawdziwymi męczennikami nauki; zarówno i młodzież ma częstokroć okropne warunki do pracy. Tylko przy udziale szerszego społeczeństwa dałoby się temu wielkiemu złu zaradzić. Akcja, podjęta przez Towarzystwo Auxilium Academicum, które już zapoczątkowało budowę domu akademickiego oraz akcja, podjęta na znacznie większą skalę przez Centralę Bratnich Pomocy Warszawskich szkół akademickich, powinny znaleźć poparcie całego społeczeństwa.

Dziękuję Szanownym Gościom za zaszczylenie nas swoją obecnością, świadczy to niewątpliwie, że Uczelnia nasza wzbudza coraz większe zainteresowanie.

Dziękuję również i tym nieobecnym dostojnikom, którzy zechcieli łaskawie odezwać się na zaproszenie, przyjęcia udziału w dzisiejszej uroczystości. Pozwolę sobie odczytać nadesłane listy: Od Kardynała Kakowskiego, od Ministra Spraw Wojskowych Generała Sosnkowskiego, od Adjutanta Generalnego Generała Jacyny.

Kolegom z grona profesorskiego oraz wszystkim pracownikom życzę, aby nowy rok akademicki przeszedł jak najpomyślniej ku chwale naszej Politechniki.

Młodzieży życzę, aby, pamiętając o swem posłannictwie, wzięła się ochoczo do pracy w przekonaniu, że tylko pracą zdołamy odbudować naszą odradzającą się Ojczyznę“.

Po odczytaniu przez prof. M. Lalewicza sprawozdania za ubiegły rok akademicki, które częściowo wyżej zostało przytoczone, zabrał głos przedstawiciel młodzieży akademickiej wiceprezes Bratniej Pomocy p. S. Zakrzewski. Zobrazował on warunki, w jakich pracowała młodzież; 75 proc. studentów musiało zarobkować; dotkliwy brak mieszkań i słaba pomoc społeczeństwa nie wpływały dodatnio na poziom studjów; mówca przedstawił następnie starania w sprawie wybudowania kolonji akademickiej i złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki.

Z kolei nastąpił wykład prof. W. Świętosławskiego na temat „Uczelnie wyższe jako ośrodki masowego kształcenia młodzieży“, w którym prelegent podał ciekawe liczby statystyczne, dotyczące polskich szkół akademickich oraz zapotrzebowania państwa polskiego w ludziach z wyższym wykształceniem.

Po wykładzie nastąpiła immatrykulacja nowoprzyjętych stu-

dentów, odznaczonych orderami; wreszcie „Gaudeamus“, odśpiewany przez chór „Pieśni“, zakończył uroczystość.

Praca w Politechnice szła spokojnie aż do wypadków grudniowych, które wniosły pewien niepokój w życie akademickie. W dniu 16 grudnia 1922 r. Senat Akademicki na nadzwyczajnym posiedzeniu powziął następującą uchwałę: „Senat Akademicki Politechniki Warszawskiej, głęboko przejęty wieścią o zabójstwie, dokonaniem na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 16 grudnia 1922 r. jednomyślnie uchwalił potępić tę niesłychaną w historii narodu polskiego zbrodnię oraz przesłać na ręce Pana Marszałka Sejmu, jako przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wyrazy głębokiego ubolewania. Na znak żałoby Senat Akademicki zarządził zawieszenie wykładów w dniach 18 i 19 grudnia i postanowił wziąć udział w pogrzebie“.

Opisanie działalności Politechniki w omawianym roku akademickim bierzemy ze sprawozdania, ogłoszonego przez ustępującego rektora prof. Leona Staniewicza na uroczystym akcie otwarcia roku akademickiego 1923/24.

„Panowie Marszałkowie, Panowie Ministrowie, Dostojni Goście!

Rok akademicki 1922/23, ósmy od czasu otwarcia Politechniki Warszawskiej, przeszedł w naszej Uczelni naogół spokojnie. Wypadki, które zaszły w Warszawie w grudniu ubiegłego roku, niewątpliwie musiały się odbić również i w uczelniach akademickich, lecz, zawdzięczając obywatelskiemu wyrobieniu znacznej większości naszej młodzieży oraz zaufaniu jej do swych władz akademickich, nie doszło do żadnych poważniejszych wydarzeń. To też praca w Politechnice szła nieprzerwanie, dając, jak na nasze jeszcze nie-normalne warunki, wyniki najzupełniej pomyślne.

W swej działalności zewnętrznej Politechnika przyjmuje udział w szeregu spraw o charakterze ogólnym w zrozumieniu, że uczelnia akademicka powinna nie tylko szerzyć i rozwijać naukę, lecz również przyczyniać się do rozwoju życia państwowego i społecznego. A więc w osobie rektora Staniewicza Politechnika jest reprezentowana w Komitecie obchodu czterechsetnej pięćdziesiątej rocznicy urodzin Kopernika oraz w Komitecie uczczenia marszałka Foche'a i odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego; następnie Politechnika deleguje: prof. Szperla do Komitetu obchodu stuletniej rocznicy urodzin Pasteur'a, prof. Kamińskiego do Rady Nadzorczej Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Skotnickiego na zjazd Komitetu

uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabriela Narutowicza, prof. Skotnickiego do Rady Państwowej Instytutu Meteorologicznego, prof. Warchałowskiego do Państwowej Rady Mierniczej, profesorów Staniewicza, Szperla i Warchałowskiego do Komitetu Wojewódzkiego pomocy młodzieży akademickiej, prof. Lalewicza do Rady Nadzorczej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, wreszcie prof. Taylora, jako superarbitra w sprawie nieporozumienia pomiędzy Ministerstwem Spraw Wojskowych, a firmą amerykańską Service-motor.

Chcąc przyjść z pomocą rozmaitym instytucjom, Politechnika udzieliła lokali Ministerstwu Spraw Wojskowych w Laboratorium Wytrzymałości tworzyw w celu postawienia maszyn do przeprowadzenia badań dla potrzeb wojska. Pierwszemu Zjazdowi Chemików Polskich; Kursom dla inżynierów przy Warszawskim Towarzystwie Politechnicznym; Kursom dla palaczy przy Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów; Zjazdowi Polskich Korporacji Akademickich; wreszcie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej dla urządzenia balu, który w znacznym stopniu zasila fundusze, idące na pomoc niezamożnym studentom naszej Uczelni.

Oprócz tego Politechnika mieści stale w swych murach szereg organizacyj naukowych, jak Warszawskie Towarzystwo Politechniczne, Polskie Towarzystwo Chemiczne i inne. Wreszcie za zgodą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Politechnika udzieliła Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie część zbiorów paleontologicznych oraz Państwowemu Instytutowi Geologicznemu zbiór okazów paleontologiczno-stratygraficznych.

Działalność naukowo-techniczna Politechniki obejmuje książki drukowane, prace ogłoszone w czasopismach, podręczniki litografowane, wygłoszone referaty i odczyty, prace ukończone, lecz nie ogłoszone, wreszcie projekty i budowle wykonane. Z książek, napisanych przez profesorów, wyszły następujące: Chrzanowski. Turbiny parowe. Drewnowski. Przepięcia i urządzenia przeciwprzepięciowe. Kalinowski. 1-sza część Fizyki w nowym wydaniu. Skotnicki. Drenowanie w zastosowaniu do rolnictwa i techniki. Stefanowski. Termodynamika techniczna. Świątosławski. t. II Chemii fizycznej. Witoszyński. Mechanika profilów lotniczych (w języku francuskim). Warchałowski. Rachunek wyrównania według metody najmniejszych kwadratów. Wysocki. 3-cie wydanie „Urządzenia elektryczne”. Docent inż. Lenartowicz w podręczniku dla inżynierów napisał 2 rozdziały: 1) Koleje nadszybie i tramwaje, 2) koleje miejskie szybkie. Doc. prof. Ludkiewicz — kilka prac

z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Inż. Łubkowski — 3 prace z dziedziny torfiarstwa. Inż. Nestorowicz — 2 prace o budowie dróg. Inż. Podoski — 2-tomowe dzieło „Tramwaje i koleje elektryczne“. Inż. Zientarski — „Technologia drzewa“.

Prac, drukowanych w czasopismach, było w roku ubiegłym 74. Ogłosili swe prace: w **Sprawozdaniach i Pracach Warszawskiego Towarzystwa Politechnicznego** — prof. Czopowski; w **Przeglądzie Technicznym** — profesorowie Broszko, Chrzanowski, Czopowski, Paszkowski, Pszenicki, Wolfke, Wysocki oraz docenci Hummel i Podoski; w **Przeglądzie Elektrotechnicznym** — profesorowie: Drenowski i Wysocki, docent Lenartowicz i asystent inż. Dobrski; w **Czasopiśmie technicznym we Lwowie** — prof. Broszko; w **Rocznikach Chemji** — profesorowie: Smoleński, Szperl i Zawidzki; w **Przemśle Chemicznym** — prof. Smoleński, docent Kirkor; w **Mechaniku** — docent Trechciński; w **czasopiśmie Saper i Wojskowy** — asystent inż. Dobrski; w **czasopismach „Wiedza Wojskowa“ i „Lot Polski“** — docent major Zych-Płodowski; w **Gazecie Cukrowniczej** — prof. Smoleński; w **Ars technica** — prof. Kunicki; w **Gazecie Rolniczej** — doc. Prokopowicz; w **Rolniku** — doc. Szulc; w **Przeglądzie Geograficznym** — doc. Ksawery Jankowski; w **Ekonomiście** — doc. p. Dmochowski; wreszcie w pismach zagranicznych: prof. dr. Wolfke — w *Physikalische Zeitschrift*; prof. Świętosławski — w *Bulletin de la Société chimique de France*; prof. Ludkiewicz we włoskim miesięczniku *L'Europa orientale*. Niesposób było by na tem miejscu odczytać tytuły wszystkich tych prac, jak również spis wygłoszonych referatów i odczytów, wydanych podręczników litografowanych, wykonanych, lecz nie ogłoszonych prac, projektów i budowli, ograniczę się tylko podaniem ich liczby: Wydrukowano w czasopismach referatów 61, wygłoszono referatów i odczytów 102, wydano podręczników litografowanych 10, wykonano, lecz nie ogłoszono, prac 40, wykonano projektów i budowli 51, ponadto zgłoszono przez prof. Świętosławskiego wspólnie z p. Marjanem Świderkiem trzy patenty na aktywację węgla.

Przechodzę teraz do życia wewnętrznego naszej Uczelni.

Na rektora był obrany powtórnie prof. Leon Staniewicz, prorektorem pozostawał nadal prof. Ignacy Radziszewski. Obowiązki sekretarza Senatu pełnił prof. Edward Warchałowski. Senat Akademicki, składający się z 14 członków, odbył 19 posiedzeń zwykłych i jedno posiedzenie nadzwyczajne.

Na Wydziale Inżynierji Lądowej dziekanem był ponownie prof. Józef Fedorowicz, delegatem do Senatu prof. Andrzej Psze-

nicki. Katedr zwyczajnych zajętych było 8, wakujących 3; katedr nadzwyczajnych było zajętych 1, wakujących nie było.

Na Wydziale Inżynierji Wodnej dziekanem był ponownie prof. Czesław Skotnicki, delegatem do Senatu prof. Edward Warchałowski.

Katedr zwyczajnych było zajętych 5, niezajętych 1, nadzwyczajnych zajętych 4, niezajętych 2.

Na Wydziale Mechanicznym dziekanem był ponownie prof. Karol Taylor, delegatem do Senatu prof. Wiesław Chrzanowski.

Katedr zwyczajnych było zajętych 11, niezajętych 1, nadzwyczajnych zajętych 4, niezajętych 1.

Na Wydziale Elektrotechnicznym dziekanem był ponownie prof. Mieczysław Pożaryski, delegatem do Senatu ponownie prof. Konstanty Żórawski.

Katedr zwyczajnych było zajętych 5, niezajętych 1, nadzwyczajnych zajętych 1, niezajętych żadnej.

Na Wydziale Chemji dziekanem był prof. Tadeusz Woyno, delegatem do Senatu prof. Ludwik Szperl.

Katedr zwyczajnych było zajętych 7, niezajętych 1, nadzwyczajnych zajętych 4, niezajętych 2.

Na Wydziale Architektury dziekanem był ponownie prof. Stanisław Noakowski, delegatem do Senatu profesor Rudolf Świerczyński.

Katedr zwyczajnych było zajętych 8, niezajętych żadnej, nadzwyczajnych zajętych 3, niezajętych żadnej.

Na Wydziale Mierniczym obowiązki dziekana pełnił dziekan Wydziału Inżynierji Wodnej prof. Czesław Skotnicki, zaś delegatem do Senatu był również delegat Wydziału Inżynierji Wodnej prof. Edward Warchałowski.

Wydział ten jest jeszcze w stadjum organizacji i w roku ubiegłym rozpoczął dopiero drugi rok swego istnienia. Była tylko jedna katedra zwyczajna.

Oprócz Senatu i Rad Wydziałowych stale były czynne 4 komisje, a mianowicie:

1. Komisja Biblioteczna pod przewodnictwem prorektora profesora Radziszewskiego, w składzie profesorów Wasiutyńskiego, Pomianowskiego, Broszki, Wolfkego, Kamińskiego i Zawidzkiego.

2. Komisja Gospodarcza pod przewodnictwem rektora prof. Staniewicza, w składzie profesorów Fedorowicza, Pożaryskiego, Pszenickiego, Skotnickiego i Stefanowskiego.

3. Komisja Egzaminacyjna na Mierniczych przysięgłych 2-go stopnia pod przewodnictwem prof. Skotnickiego, przy współudziale profesorów Warchałowskiego i Rudnickiego.

4. Koło Opiekuńcze przy Komisji Wydawniczej Tow. Bratn. Pom. Stud. Pol. Warsz. pod przewodnictwem rektora prof. Staniewicza, w składzie profesorów Karasińskiego, Mierzejewskiego, Pożaryskiego, Pszenickiego, Radziszewskiego, Skotnickiego, Tołwińskiego i Zawidzkiego.

Stałym sędzią Politechniki był prof. Konstanty Żórawski.

W roku ubiegłym zaszły następujące zmiany personalne:

Na Wydziale Inżynierji Lądowej został powołany do wykładu Geometrii wykreślnej p. Ludomir Wolfke.

Na Wydziale Inżynierji Wodnej zostali powołani do wykładów Botaniki i Mikrobiologii dr. Franciszek Skupieński; Hydrauliki—prof. Ignacy Radziszewski; Organizacji handlowej przedsiębiorstw przemysłowych—p. Jan Dmochowski.

Na Wydziale Mechanicznym profesorowie nadzwyczajni Bohdan Stefanowski i Karol Taylor zostali mianowani profesorami zwyczajnymi. Zostali powołani do wykładów: Technolgi wólkien i kierownictwa Zakładu Włókiennictwa inż. Adam Trojanowski; Chemji technicznej — prof. Wacław Iwanowski; Podstaw kolejnictwa—inż. Mieczysław Gronowski; Meteorologii lotniczej—pułk. Stefan Hłasek-Hłasko.

Na Wydziale Elektrotechnicznym zostali powołani do wykładów: lamp katodowych inż. Janusz Groszkowski; Budownictwa—architekt Tadeusz Zieliński.

Na Wydziale Chemji zostali powołani do wykładów: Technolgi wielkiego przemysłu organicznego i barwników oraz do kierownictwa zakładu w charakterze profesora kontraktowego inż. Józef Turski; Budownictwa — prof. Czesław Domaniewski; Farbiarstwa — inż. Edmund Trepka; Mechaniki technicznej — inż. Władysław Takliński. Ponadto na Wydziale Chemji otrzymał veniam legendi dr. Józef Zawadzki.

Na Wydziale Architektury zostali powołani do wykładów: Matematyki — prof. Uniw. Warsz. dr. Antoni Przeborski; Statyki budowli — b. prof. Inst. Dróg Komunikacji w Petersburgu dr. inż. Stanisław Kunicki.

Na Wydziale Mierniczym zostali powołani do wykładów: Miernictwa wraz z kierownictwem zakładu w charakterze zastępcy profesora inż. Jan Piotrowski; Instrumentoznawstwa inż. Ryszard Bock; Astronomji sferycznej—p. Ksawery Jankowski; Triangula-

cji — inż. Stanisław Kluźniak; Fotografji — inż. Witold Marczewski.

W składzie urzędniczym—opuścili stanowiska na własne żądanie rejestrator Mieczysław Zielenkiewicz, pomocnik sekretarza Zygmunt Kuchciński i kancelista Eugenjusz Sobański, na ich miejsce zostali przyjęci pp. Józef Jastrzębski, Antoni Abramczyk i p. Irena Dąbska. W lipcu r. b. zmarł skarbnik Politechniki ś. p. Franciszek Wojan, długoletni pracownik, wysoce sumienny i szczerze oddany naszej Uczelni.

Ogólny skład osobowy Politechniki w roku sprawozdawczym był następujący: Profesorów honorowych 3, Profesorów zwyczajnych 39, Profesorów nadzwyczajnych 17, Zastępców profesorów 4, Docentów i nauczycieli 58, Lektorów języków obcych 2, Adjunktów i Konstruktorów 13, Asystentów 167, Urzędników 26, Funkcjonariuszów 136.

Młodzieży akademickiej w końcu roku akademickiego było mniej, niż na początku, ponieważ Rady Wydziałowe zaczęły stosować przepisy, uniemożliwiające istnienie studentów fikcyjnych, nie oddających się studjom.

Ukończyło studia w roku ubiegłym ogółem 87 osób, w tem mężczyzn 83, kobiet 4. Wynik ten jest ilościowo nikły w stosunku do ogólnej liczby studentów; przyczynę tego bezwątpienia należy przypisać ciężkim warunkom materialnym i mieszkaniowym, w których się znajduje znaczna część naszej młodzieży.

Praca w Politechnice poza wykładami odbywała się w zakładach naukowych i w kreślarniach; jakie wyniki osiągnięto na wszystkich wydziałach w pracach rysunkowych oraz projektach można sądzić z urządziwej w tym roku wystawy, która dziś jeszcze jest do obejrzenia. W celach naukowych zorganizowano również szereg wycieczek po kraju, a nawet przy poparciu ze strony Rządu dwie wycieczki zagranicę, mianowicie dla studentów Wydz. Inżyn. Lądowej do Francji pod kierownictwem p. Józefa Gieysztora oraz dla studentów Wydziału Architektury do Pragi Czeskiej i do Włoch pod kierunkiem prof. Lalewicza. Należy podnieść z uznaniem, że pomimo ciężkich warunków, młodzież, po za pracą obowiązkową znajduje jeszcze czas na pracę naukowo-techniczną; dowodem tego jest pismo „Ars technica“, podjęte przez koła naukowe młodzieży; wydawnictwo to, zawdzięczając poparciu naszego Ministerstwa, stało się bardzo pożytecznem. Drugim przykładem tego rodzaju prac jest fakt, że studenci Sekcji Lotniczej wykonali samodzielnie w Wojskowych Warsztatach Lotniczych samolot —

bezsilnikowy, tak zwany szybowiec i w roku bieżącym na konkursie szybowców w Nowym Targu otrzymali pierwszą nagrodę; aparat ten zawieszony jest obecnie w szatni przy wejściu głównem Politechniki.

Fundusze i zasilki na prowadzenie uczelni Politechnika Warszawska otrzymywała przeważnie ze Skarbu Państwa. W ubiegłym roku akademickim wydatkowano ogółem około 9 i pół miljarde marek; główne pozycje rozchodowe stanowią pensje—około 7 i pół miljarde, pomoce naukowe pół miljarde, opał i światło 0,6 miljarde.

Biblioteka w ciągu ostatniego roku wzbogaciła się o 1.679 tomów i posiadała ogółem tomów 38.349. Czasopism prenumerowano 172. Wypożyczono książek 12.586. Korzystało z książek czytelników 21.704.

Stypendjów państwowych było 200, oprócz tego Politechnika korzystała z 4 stypendjów, ufundowanych przez Sejmiki Białostocki, Ostrowski, Sokólski i Wysoko-Mazowiecki; z 1 stypendjum im. Zofji Smiechowskiej, 1 stypendjum im. ś. p. inż. Załęskiego, ufundowanego przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych. Kilka stypendjów Głównego Urzędu Ziemiańskiego i Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych nie było wykorzystanych z powodu bardzo małych sum ofiarowanych. W roku ubiegłym Politechnika uzyskała dla adjunkta inż. Mostowskiego stypendjum Rządu Francuskiego na odbycie dodatkowych studiów we Francji. Oprócz tego Wydział Nauki naszego Ministerstwa wyznaczył zapomogi asystentowi przy Katedrze Budowy miast p. Bohdanowi Pniewskiemu 15 milionów mk. na wyjazd do Włoch dla studiów nad architekturą włoską oraz asystentowi przy Katedrze Architektury polskiej p. Jerzemu Raczyńskiemu 3 miliony mk. na przeprowadzenie studiów nad typowymi konstrukcjami polskimi.

Stopniowo zaczyna się rozwijać zainteresowanie ze strony społeczeństwa sprawami wykształcenia technicznego, wobec czego coraz częściej wpływają zapomogi na cele naukowe. W roku ubiegłym Politechnika otrzymała: 500.000 mk. od Zarządu Przędzalni i Tkalni juty „Warta“; 5.000.000 mk. od Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha“ jako dodatek do poprzednio ofiarowanych 3.000.000 mk.; 2.000.000 mk od Zarządu Franc.-Polsk. Zakładów Samochodowych i Lotniczych; 100.000 mk. od prof. Boguskiego na zapoczątkowanie pracowni przy Katedrze Materiałów wybuchowych i 3.000.000 mk. od Magistratu m. Warszawy dla Zakładu Architektury polskiej.

Składam niniejszem serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

W najbliższym czasie Politechnika otrzyma część inwentarza, wywiezionego przez Rosjan, zawdzięczać to musimy w znacznej mierze profesorowi Uniwersytetu Stefana Batorego, Kazimierzowi Sławińskiemu, byłemu profesorowi Politechniki Warszawskiej, który zgodził się poświęcić dwa miesiące na podróż do Rosji w celu rewindykacji mienia Politechniki.

Z powyższego mego sprawozdania widać jaki ogrom pracy dokonywa się w naszej Uczelni. Pomimo ciężkich jeszcze i naogół nienormalnych warunków działalność Politechniki Warszawskiej z każdym rokiem coraz się zwiększa i to daje nam prawo ze spokojem spoglądać w przyszłość.

Na zakończenie składam gorące podziękowanie Senatowi Akademickiemu, Szanownym Kolegom i wszystkim współpracownikom za życzliwość i pomoc, okazywaną mi w ciągu mego dwuletniego urzędowania.

Z wdzięcznością też zwracam się do Młodzieży Akademickiej, a w szczególności do jej przedstawicieli w Zarządach Bratniej Pomocy, Kół Naukowych i Korporacji Akademickich, którzy mnie zawsze darzyli pełnym zaufaniem i wykazywali prawdziwą życzliwość; chciałbym bardzo, aby taki stosunek pomiędzy młodzieżą, a władzami akademickimi panował wiecznie i stał się tradycją Politechniki Warszawskiej.

Ustępując z tej katedry, składam Tobie Magnificencjo, Panie Rektorze, szczere życzenia, aby Ci się udało doprowadzić Politechnikę Warszawską do największego rozkwitu ku chwale naszej Ojczyzny“.

Rektorem na rok 1923/24 został wybrany prof. Antoni Ponikowski. Obowiązki sekretarza Senatu pełnił ponownie prof. Edward Warchałowski. Uroczysty akt otwarcia roku akademickiego 1923/24 odbył się w hollu gmachu głównego w niedzielę 7 października 1923 r. o godz. 12 w południe. Wielka sala zappełniła się licznie przybyłymi gośćmi, wśród których marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele Rządu, władz miejskich, instytucyj naukowych i społecznych po wykonaniu przez chór koła śpiewaczego „Pieśń“ pod batutą p. Pabisiewicza produkcji wokalne, prorektor prof. Leon Staniewicz odczytał sprawozdanie za rok 1922/23, poczem rektor prof. Antoni Ponikowski powitał nowy rok akademicki, przemawiając w te słowa:

„Witam Panów Marszałków Sejmu i Senatu oraz Członków Wysokiego Rządu na czele z Panem Ministrem Wyznań i Oświecenia, a także wszystkich miłych nam dostojnych gości.

Obejmując rektorat Politechniki Warszawskiej na rok akademicki 1923/24, przede wszystkim składał wyrazy serdecznej i gorącej podzięków ustępującemu rektorowi profesorowi Leonowi Staniawiczowi, który w ciągu dwóch lat nie szczędził na tem stanowisku swej pracy, a wyjątkową dobrocią i życzliwością w stosunku do młodzieży zdobył sobie wszystkie serca.

25 lat upływa właśnie, kiedy w Warszawie otwarta została Politechnika. Miała ona być rosyjską nie tylko z języka, ale i z ducha, jaki chciano zaszczerpić młodzieży polskiej, która tłumnie do niej podążała. Grono profesorów składało się z Rosjan, obcych zupełnie i niezwiązanych niczem z krajem. Myślą rządu, który przedtem całe dziesiątki lat nie godził się na utworzenie w Warszawie drugiej wyższej szkoły obok Uniwersytetu, było—wytworzyć taką atmosferę w nowej politechnice, ażeby kształcić dobrych fachowców, przekonanych, iż rozwój ekonomiczny i dobrobyt naszego kraju jest jaknajściślej związany z państwowością rosyjską. Nadzieje, jakie pokładał rząd rosyjski w Politechnice Warszawskiej, nie spełniły się, bowiem ujarzmić ducha nie łatwo!

Wśród ówczesnej młodzieży politechnicznej dominowało gorące pragnienie przygotowania się do pracy w kraju dla dobra sprawy polskiej. — Kiedy mówię o tamtych czasach, przypomina mi się jedna z naszych rozmów gorących, właściwych młodzieży.—Ktoś rzucił pytanie, czy jest możliwem, żebyśmy doczekali wyzwolenia Ojczyzny?—Nastąpiła chwila milczenia i wtedy jeden z nas powiedział, że gdyby mógł na chwilę ujrzeć wolną Polskę, oddałby za to życie.

Marzenia stały się rzeczywistością; mamy własne Państwo, za które tysiące młodzieży oddało życie, a wśród niej około 90 studentów naszej Politechniki.

Niepodległość Ojczyzny dała nam szkołę polską. Ale to wkłada na nas wszystkich wielkie obowiązki. Politechnika nasza musi naprawdę służyć ku pożytkowi Ojczyzny. Tradycją naszej szkoły stać się winno, aby jej wychowawcy szli w życie gruntownie przygotowani do pracy zawodowej, zarówno wykonawczej, jak i twórczej; jak również aby świecili przykładem cnót obywatelskich. W naszym pokoleniu przypadnie w udziale praca nad doprowadzeniem Polski pod względem gospodarczym do takiego poziomu, na jakim stoją przodujące dziś narody, a od jakiego nas dzieli jeszcze duża odległość. Powinniśmy sobie jasno zdawać sprawę, że, aby pod każdym względem utrwalić niepodległy byt Ojczyzny, musimy dać z siebie niemało.

Za tydzień będziemy obchodzili wielką rocznicę —150 lat upływu od utworzenia Komisji Edukacyjnej i 150 lat od śmierci duchowego jej twórcy ks. Stanisława Konarskiego. Wielki człowiek, który patrzył dalej niż współcześni, jasno widział, iż Polska czasu Sasów, choć wielka obszarem i żyjąca tradycją dawnej potęgi, chyli się ku upadkowi. Jako jedyny środek do uratowania Państwa widział Konarski podniesienie poziomu umysłowego i moralnego społeczeństwa. Konarski to nie tylko pionier reformy szkoły, ale wielki obywatel, obejmujący wzrokiem teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny. Przez wychowanie w nowej szkole chciał dać Państwu mężów, którzyby uratowali i poprowadzili Państwo. Konarski dał początek odrodzeniu, które, przerwane upadkiem Państwa, podtrzymało zdrowego ducha narodu w okresie niewoli. W epoce wszechwładnego obskurantyzmu był tym, który miał odwagę przeciwstawić się powszechnemu prądowi zacofania. Zacofaniu i przesądowi przeciwstawił zdrowy postęp. Dlatego słusznie na grobie jego wyryto napis: sapere auso temui, który miał odwagę być mądrym.

Jak on silnemi rękoma kładł podwaliny pod budowę nowożytnego Państwa polskiego, tak my mamy obowiązek wznosić ją w duchu jego ideałów, a to nie jest zadanie łatwe.

Podczas gdy u nas panowanie rządów obcych hamowało postęp rodzimy w dzielnicy rosyjskiej i austriackiej, a zaszczebiało kulturę obcą w dzielnicy pruskiej, równocześnie przez cały ciąg 19-go i początek 20-go wieku Europa Zachodnia z niesłychaną szybkością posuwała cywilizację swych krajów naprzód.

Musimy szybko podążyć za postępem wieku, rozwijając pracę wyteżoną i na nowoczesny sposób zorganizowaną dorobek cywilizacyjny przekazany nam przez wieki poprzednie. W pracy tej w pierwszych szeregach stać winna i nasza Uczelnia.

Wyższy Zakład naukowy jest powołany do posuwania wiedzy naprzód. Koniecznym jednak warunkiem, aby wyteżona praca dała rzeczywiste rezultaty, jest zdrowa i czysta atmosfera, w jakiej praca się odbywa.

Gdyby przed dziesięciu lat zapytano kogokolwiek z nas, jak sobie wyobraża życie w wolnej Polsce, niktby pewnie nie przypuszczał, że tak wiele będzie w naszym życiu społecznym i prywatnym tarć, egoizmu, a nawet nienawiści. Wydaje się nieraz, iż zapomnieliśmy zupełnie o potędze, jaką jest miłość dobra. W istocie zaś ona jedynie jest siłą twórczą. Wszystko, co jest jej przeciwne, nie może dać dobrych rezultatów.

Nigdzie chyba w całej literaturze świata nie znajdziemy piękniejszego wyrazu tej siły, jak w liście św. Pawła do Koryntjan: „Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałbym się jako miedź brzęcząca, albo cymbał brzęiący. I chociażbym miał prorocтва i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym wszystką wiarę tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał — nic nie jestem“.

Cóż po tych słowach można powiedzieć. W kilku zdaniach daję one pełne wytłumaczenie stosunków ludzkich.

Niechaj młodzież stanie pod tym znakiem. Wtedy w pracy waszej będzie górowało dążenie do posuwania postępu kraju, a nie myśl o przyszłych zarobkach. Postęp ten jednak nie będzie się Wam przedstawiał wedle jakiejś obcej doktryny. Będzie on rozwinięciem naszej starej rodzimej cywilizacji. Wasze walki ideowe będą ścieraniem się odmiennych poglądów, a nie jednego fanatyzmu z drugim. Pojmiecie wtedy różnicę między miłością, która jest dążeniem do dobra, a fanatyzmem, który jest wypaczeniem idei dobra i rodzi nienawiść.

Niech wielki duch Konarskiego i Jego ideały przyświecają Waszemu życiu akademickiemu“.

Z kolei przedstawiciel młodzieży akademickiej prezes Bratniej Pomocy p. Alojzy Oliński wygłosił następujące przemówienie:

„Jako przedstawiciel młodzieży akademickiej, zwyczajem lat dawnych, witam naprzód tych kolegów, którzy dopiero przekroczyli progi tej Uczelni i wchodzi do społeczeństwa akademickiego, jako jego nowi obywatele; witam Was, koledzy, szczerze i serdecznie, życząc Wam zarazem znalezienia w obranym raz kierunku właściwej swej drogi powołania.

Życie akademickie, do którego wstępujecie, nakłada na Was cały szereg obowiązków. Nie będę tu mówił o wszystkich, lecz wspomnieć muszę o najważniejszym z pośród nich, o tym, który ani pomniejszony, ani zaniedbany za żadną cenę być nie może.

Mówię o poszanowaniu dla honoru akademickiego.

Pokładając całkowite w Was zaufanie, wierzymy głęboko, że honor akademicki będzie drogowskazem Waszego postępowania, że jego przykazanie zawsze i wszędzie przyświecać Wam będą, że iść będziecie przez całe Wasze życie akademickie pod jego znakiem, jednając imieniowi studenckiemu należne uznanie u społeczeństwa. A społeczeństwo obserwuje uważnie młodzież akademicką. Usiłuje ono przeniknąć, jakiej wartości inżynierów, jakiej miary ludzi obecne pokolenie akademickie wyda. Społeczeństwo patrzy na młodzież

tem uważniej, że ta młodzież zwraca się doń o pomoc materialną; ma więc ono tembardziej prawo, wejrzeć, komu pomaga.

Około 70 proc. ogólnej liczby studentów znajduje się w nader trudnych warunkach materialnych. Powszechny wzrost drożyzny, nie stojący w żadnym stosunku do dorywczych zarobków, jak korepetycje, niestała praca biurowa i inne, dalej dotkliwy brak mieszkań, stwarzają sytuację ciężką, tem cięższą dla studentów Politechniki, że sam charakter studjów uniemożliwia im oddanie się stałej pracy zarobkowej. Ten stan rzeczy zmusza znaczną ilość kolegów do szukania oparcia w akademickich instytucjach samopomocowych.

Tow. Bratniej Pomocy w miarę swych środków przychodzi z pomocą niezamożnym kolegom, jednakże zaledwie część podań jest w możności uwzględnić. Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć kilka liczb dotyczących działalności T^{wa} w ub. r. ak. T^{wo} zrzeszało około 2.600 członków. Dochody swe czerpało ze składek członk., imprez dochodowych i ofiar publicznych. W ub. r. ak. wpłynęło z ofiar 18.000.000 mk., ze składek członk. — 4.000.000 mk., z imprez dochodowych — 40.000.000 mk. Na tę ostatnią pozycję prawie wyłącznie składa się dochód z balu, urządnego w tym gmachu w lutym r. b. Skarb T^{wa} udzielił pożyczek na sumę 25.000.000 mk. Jednakże z braku funduszy zaledwie 40 proc. podań zostało załatwione przychylnie. Prowadzona przez T^{wo} Kuchnia Akad. Nr. 1 (przy ul. Koszykowej 80) wydaje dziennie ok. 1.000 obiadów po cenach stosunkowo niższych od cen na mieście. Ponadto wydawano ok. 100 kolacyj dziennie. Komisja gospodarcza pośredniczyła w kupnie materiałów ubraniowych, obuwia, artykułów spożywczych i t. d., umożliwiając kolegom spłaty ratami. Ponadto był czynny cały szereg innych agend T^{wa}, jak Komisja Wydawnicza, Bibloteczna, sklep materiałów piśmiennych, bufet, ognisko akademickie, referat wojskowy, komisja ulgowa i t. d.; wreszcie Zarząd T^{wa} kwalifikował kolegów na mieszkania w domach akadem., jednakże 650 podań nie zostało uwzględnionych z powodu braku miejsc. Należy zaznaczyć, iż sprawa mieszkaniowa pogorszyła się znacznie; podczas, gdy w r. 1921/22 uwzględniono 80 proc. podań, to obecnie tylko 35 proc. Temu fatalnemu stanowi rzeczy młodzież sama nie jest w możności zaradzić. Dzięki Centrali Akad. Bratnich Pomocy, społeczeństwo i Rząd zainteresowały się tą palącą sprawą i już przyszły w tym względzie z pomocą, jest ona jednak wciąż jeszcze zamała. W ciągu tego roku ma być wykończony jeden dom akademicki przy ul. Grójeckiej i Politechnice zostanie tam przydzielonych 100 miejsc, a więc 550 kolegów nie otrzyma jeszcze mieszkań.

Wobec braku funduszy rządowych jedynie ofiarność społeczeństwa mogłaby tę sprawę rozwiązać. Należy tutaj podkreślić fakt, że młodzież akademicka, uchwalwszy przymus pracy samopomocowej, tłumnie i ochoczo stanęła do pracy przy budowie domów ak.; zostanie ona znów powołana w ciągu dni najbliższych do spełnienia swego obowiązku w związku z akcją Tygodnia Akademika. Jak wynika z powyższego szkicu w niesieniu pomocy niezamożnym kolegom, Tywo boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi.

Życie naukowe akademickie grupowało się w kołach naukowych, które jednak nie mogły zapewnić swym członkom udogodnień w pracy naukowej w dostatecznej mierze — również z braku funduszy. Pomimo ciężkich warunków wydawały jednak czasopismo „Ars Technica“.

W ub. r. ak. odbył się cały szereg wycieczek naukowych jedno- i kilkodniowych do poszczególnych fabryk i zakładów lub też do całych okręgów przemysłowych (np. na Górny Śląsk). Odbyła się także 2-tygodniowa wycieczka do Francji. Wreszcie koła naukowe pośredniczyły w wyjednywaniu praktyk wakacyjnych dla kolegów.

Jeśli chodzi o życie idejowo-polityczne, to jak lat poprzednich, tak i w ub. roku młodzież Politechniki uniknęła szczęśliwie wprowadzenia powszechnego do życia akad. momentu polityki. Jedynie nieliczne jednostki biorą czynny udział w życiu idejowo-polit., jednakże nie ma to wpływu na ogólny charakter życia młodzieży Politechniki.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwój życia idejowo-wychowawczego, grupującego się głównie w korporacjach. Na terenie Warszawy istnieje 14 korporacji, zrzeszających ok. 500 członków. Pomimo małej stosunkowo liczebności korporacje w życiu społecznym akademickim zajmują nader poczesne stanowisko. Dzięki wysokiemu uspołecznieniu swych członków, mają one przedstawicieli w zarządach prawie wszystkich organizacji akademickich, a wszelkie wystąpienia młodzieży nazewnątrz są bardzo czynnie przez nie popierane lub organizowane. Ich cicha, zasłonięta przed okiem stojącego z boku widza, praca wychowawcza, oparta na wybitnie idejowych podstawach, daje coraz świetniejsze wyniki; przygotowując cały szereg jednostek o silnych charakterach, obywateli głęboko myślących i przejętych troską o dobro państwa.

To krótkie sprawozdanie z życia akademickiego w r. ub. nie byłoby zupełne, gdybym nie podniósł ze szczególnym naciskiem znaczenia, jakie miały dla życia akademickiego stosunki między Naczelnymi Władzami Politechniki, a młodzieżą akademicką.

Chcę tu mówić o iście ojcowskim stosunku J. M. Rektora L. Staniewicza do młodzieży akademickiej. Nie było doprawdy większego zdarzenia w życiu akademickim, o którymby nie wiedział, którymby nie zainteresował się szczerze J. M. Rektor. Lecz nietylko sprawom większej wagi poświęcał swój tak cenny czas i uwagę, nawet drobne bolączki, kwestje życia codziennego były dla Jego Magnificencji — materiałem do bliższego poznania kochanej przezeń młodzieży. To też w każdym trudniejszym, poważniejszym momencie młodzież akademicka z całą ufnością szła do J. M. Rektora L. Staniewicza po radę i pomoc; że wspomnę tutaj tylko o wypadkach grudniowych r. ub., o pałacej kwestji domów akademickich, o imprezach dochodowych, mających zasilić kasę Bratniej Pomocy i t. d., —zawsze wtedy młodzież była przyjmowana przez J. M. Rektora ze szczerą serdecznością i z całą troskliwością, a na jej bolączki, jej kłopoty lub wątpliwości — znajdował J. M. Rektor zawsze najlepszą radę, opartą na wyprobowanem i niezawodnem swem doświadczeniu. W ten sposób zapewniony wpływ Jego Magnificencji dawał najpomyślniejsze dla młodzieży wyniki. Niech mi wolno będzie, jako przedstawicielowi młodzieży akademickiej wyrazić J. M. Rektorowi L. Staniewiczowi z głębi serca płynącą naszą wdzięczność oraz złożyć Mu nasze najserdeczniejsze podziękowanie za tę ojcowską niemal nad nami opiekę.

Pragnę dalej całemu prześwietnemu Senatowi, wszystkim pp. profesorom i docentom złożyć serdeczne podziękowania za przyjazny stosunek do młodzieży oraz szczerą troskę o jej poziom naukowy.

Wreszcie imieniem młodzieży akademickiej składam wstępującemu J. M. Rektorowi A. Ponikowskiemu serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego pod Jego rządami rozwoju Politechniki oraz rozkwitu technicznej nauki polskiej“.

Po odśpiewaniu przez chór „Gaudeamus“, wygłosił prof. Karol Pomianowski wykład na temat: „Gospodarka Wodna w Państwie“, wreszcie hymnem narodowym w wykonaniu chóru zakończono uroczystość.

25 listopada 1923 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablic ku uczczeniu pamięci studentów Politechniki Warszawskiej, poległych w walkach o niepodległość Polski.

Olbrzymi holl gmachu głównego z otaczającymi go galerjami był wypełniony kilkotysięcznym tłumem osób zaproszonych. Na parterze zebrało się Duchowieństwo z Jego Eminencją ks. kardynałem Kakowskim, arcybiskupem Roppem i biskupem Szelażkiem na czele, przedstawiciele Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu,

Rządu, Armji, Rady Miejskiej, instytucyj naukowych i społecznych, prasy, weterani 1863 r., ciało profesorskie w komplecie, członkowie rodzin poległych studentów; szpalerem w kilka rzędów stanęli żołnierze 36 pułku piechoty i Szkoła podchorążych z orkiestrami; galerje na trzech piętrach wypełniła młodzież akademicka i innych szkół warszawskich. Przed prowizorycznym ołtarzem, przy którym po obu stronach stanęli delegaci wyższych uczelni i korporacyj akademickich z różnobarwnymi sztandarami, Jego Eminencja ks. kar-



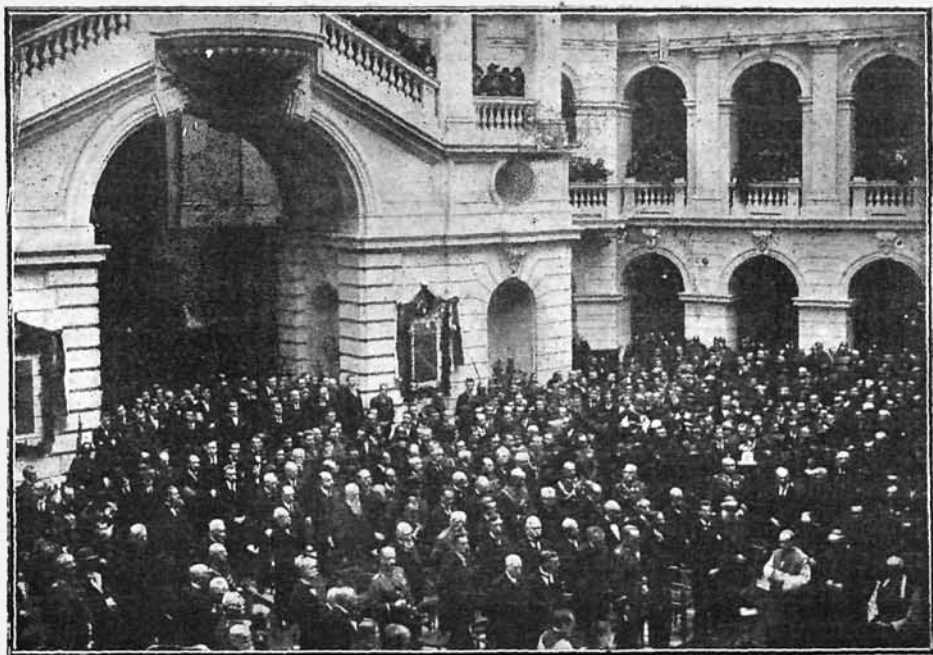
Uroczystość odsłonięcia tablic.

Le gala de la présentation des plaques.

dynał Kakowski odprawił cichą mszę; towarzyszyły modłom śpiewy połączonych chórów „Pieśń” i „Dzwon” pod kierownictwem p. T. Pabisiewicza i orkiestra reprezentacyjna pod batutą majora Sielskiego. Solistami byli artyści opery pp. A. Gołębiowski i Al. Michałowski; część organową prowadził p. W. Lenartowicz. Po mszy ks. biskup Szelażek wygłosił Słowo Boże, pełne głębokich myśli, nawołując do pokoju i wskazując drogi, po których idąc będzie można dokonać dzieła zjednoczenia narodu. Broniąc zasady, że bez religji nie może istnieć moralność, kaznodzieja zwrócił się do młodzieży, która hołduje naukom, aby na nią działała i nauka religji świętej.

Z kolei wstąpił na mównicę prorektor prof. Leon Staniewicz i wygłosił następujące przemówienie:

„Gdy przed kilku laty zawisło nad Polską niebezpieczeństwo i hordy nieprzyjacielskie zalęwały kraj nasz, niecąc pożogę i zniszczenie, cała nasza młodzież akademicka stanęła na ochotnika, by piersią swoją bronić niepodległości Ojczyzny. Wszyscy poszli, lecz nie wszyscy wrócili! Zwycięstwo nasze zostało okupione krwią wielu bohaterów, których Polska po wieczne czasy czcić będzie; zabrak-



Uroczystość odświeżenia tablic.

Le gala de la presentation des plaques

ło też w szeregach naszej Uczelni wielu najlepszych jej wychowanków i strasznym bólem ścisnęło się serce nasze na każdą wieść, stwierdzającą stratę tych najlepszych synów Ojczyzny. Wśród grona profesorskiego i młodzieży akademickiej powstała myśl uczczenia ich pamięci. Nie stać nas było na wspaniałe pomniki, które kiedyś Polska bogata powinna uczcić swych bohaterów; tymczasem te dwie skromne tablice z nazwiskami poległych studentów niech uwiecznią ich pamięć i przypominają wszystkim dawne przysłowie, że słodko jest i zaszczytnie umrzeć za Ojczyznę.

Do tych nazwisk już wyrytych w marmurze, musimy, niestety, dodać jeszcze nazwiska, na razie siedmiu studentów, wieść o zgonie których na polu chwały doszła nas dopiero w ostatniej chwili; są to: Biernacki Romuald, Felczyński Władysław, Grudzień Marjan, Jabłoński Jerzy, Paczos Stanisław-Celestyn, Staniszewski Wacław, Wasiak Józef.

Hołd Wam składamy bohaterowie nasi! (Wszyscy wstają, wojsko prezentuje broń, sztandary pochylają się). Ofiara Waszego młodego życia, któreście na ołtarzu Ojczyzny złożyli, nie pójdzie na marne. Niech ta ofiara rozplamienia w sercu każdego Polaka gorące uczucie miłości do kraju! Niech zjednoczy ona serca wszystkich, aby Polska się stała wielką i potężną!

Eminencjo! W imieniu Politechniki Warszawskiej mam zaszczyt prosić o poświęcenie tablic“.

Rozlega się hymn „Gaude Mater Polonia“ w wykonaniu chórow. Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski poświęca odsłonięte tablice.

Przy tablicach, udekorowanych zielenią i wstęgami, złożone wieńce od profesorów Politechniki, od Bratniej Pomocy Studentów Politechniki i od studentów Jugosłowian. Po tej najuroczystszej chwili wszyscy znowu zajmują miejsca, aby wysłuchać dalsze przemówienia.

Wchodzi na mównicę prezes Bratniej Pomocy Studentów Politechniki p. Mieczysław Laubitz i, oddając hołd jasnym duchom poległych studentów, oświadcza, że tablice te będą dowodem, że młodzież zawsze stanie w obronie całości Rzeczypospolitej. Po nim przemawia generał Żeligowski, składając hołd poległym w imieniu Armji.

Na ostatku wstępuje na mównicę rektor prof. Antoni Ponikowski i przemawia w te słowa:

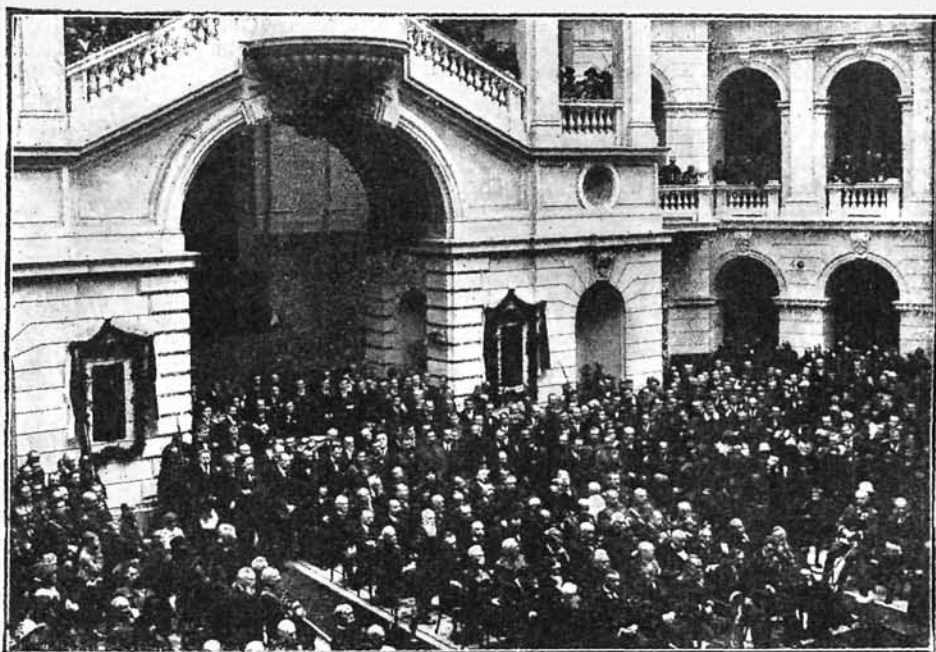
„...Nakoniec ukląkł pan Longinus i nawpół już z jękiem powiedział: „Królowo Anielska“ — i to były jego ostatnie słowa na ziemi.

Aniołowie niebiescy wzięli jego duszę i położyli ją, jako perłę jasną u nóg Królowej Anielskiej“.

Ten piękny opis śmierci czystego rycerza polskiego staje mi zawsze na myśli, ilekroć czytam wyryte na tych tablicach imiona naszych chłopców kochanych. A cisną mi się na myśl te słowa, bo znałem niejednego z nich bliżej i radowałem się, że mamy wśród naszej młodzieży piękne i nieskazitelnie czyste charaktery. Jak żywy stoi mi przed oczyma jeden z nich: dzielny, sumienny w pracy,

pełen szlachetnego zapachu harcerz, czysty w słowach i uczynkach, idealista nie dla frazesu, lecz z najgłębszej potrzeby duszy. Czyż można sobie inaczej wyobrazić jego śmierć dla Ojczyzny, jak to według słów Sienkiewicza: „Aniołowie niebiescy wzięli jego duszę i położyli ją, jako perłę jasną, u nóg „Królowej Anielskiej“.

We wszystkich doniosłych momentach na takich ofiarach opiera się pomoc i pewny ratunek Rzeczypospolitej. Oni są pierwszym bohaterskim szeregiem, za którym idą tysiące.



Uroczystość odstonięcia tablic.

Le gala de la presentation de plaques.

I to jest naszą największą otuchą, że przez tysiące lat naszej historii we wszystkich okresach, zarówno pełnych chwały, jak i w ciężkich czy pod Grunwaldem, czy pod Zbarażem, czy pod Chocimem, czy pod Racławicami, czy pod Samo-Sierrą, czy pod Grochowem, czy pod Rokitną, czy nad Wisłą, jedno nas nie zawiodło: nie zabrakło ofiarnych rycerzy wielkiego ducha i czystego serca.

I jak przedewszystkiem ofiarą życia tysięcy rycerzy zdobywała dawna Polska swoją świetność i potęgę, tak i dzisiejsza Polska już zawdzięcza wolność swą świadomej ofierze rycerzy.